

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez p o c z t y: kwartalnie 3 zrl. 45 kr., miesięcznie 1 zrl. 20 kr. Z p o c z t ą: kwartalnie 4 zrl. 30 kr., miesięcznie 1 zrl. 35 kr. — Insereya od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRENUMERATA

Na czwarty kwartał 1853 GAZETY LWOWSKIEJ z DODATKAMI, od 1go października do ostatniego grudnia:

Dla Miejscowych 3 zlr. 45 kr.
Z opłatą poczty 4 zlr. 30 kr.

Kto wymaga kwitu, nadpłaca ile na stępel przypada, i nadto jeżeli kwit ma kantor franco odsyłać, dodać raczy należytości tyle co wynosi opłata listu na jego odległość.

PRZEGLĄD.

Monarchya austriacka. — Francya. — Holandy. — Dania. — Rosya. — Grecya. — Turcya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 12go września. Dnia 13. września 1853 wyjdzie i rozestany zostanie z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie, Oddział drugi, części XX. z r. 1853 dziennika rządowego, dla kraju koronnego Galicyi.

Zeszyt ten zawiera pod

- Nr. 160. Reskrypt rządu krajowego z dnia 20. maja 1853, którem dostarczanie franek do łózek dla koszar żandarmeryi na koszt gmin, a względnie na koszt funduszu krajowego niedopuszczalnem uznano, a przytem wskazano sposób postąpienia sobie w razie, gdyby komendy półszwadronów albo plutonów żandarmeryi żądały sprawienia nienależnych rzeczy, albo nienależnych jakichkolwiek innych nakładów.
- Nr. 161. Rozporządzenie prezydium krajowego z dnia 22. maja 1853, o postępowaniu z kapsułami, jako z przedmiotem amunicyjnym.
- Nr. 162. Reskrypt rządu krajowego z dnia 25. maja 1853, o dawaniu i powetowaniu drugiej talii, w razie jeżeli zbrodzień cywilny przez żandarmeryę przystawiony, atoli przed osądzeniem z aresztu śledczego zbiegły, przez żandarmeryę nanowo przystawionym i następnie osądzonym zostanie.
- Nr. 163. Reskrypt rządu krajowego z dnia 26. maja 1853, jako uczniowie cywilni instytutu nauki weterynarskiej obowiązani są do służby wojskowej.
- Nr. 164. Reskrypt rządu krajowego z dnia 29. maja 1853, względem podpisywania i stęplowania obwieszczeń o licytacji i przedugodnych wykazów przy wydzierżawieniu budowli drogowych i wodnych.
- Nr. 165. Reskrypt krajowej dyrekcji skarbowej z dnia 29. maja 1853, względem przyjmowania obligacyi lombardzko-weneckiego Monte (banku), jako zabezpieczenie w razie borgowania podatku konsumcyjnego od piwa i wódki i podatku konsumcyjnego od cukru z płodów krajowych.

Kraków, 23. sierpnia. Na wybudowanie kościoła w Więdnii wpłynęły w Krakowie następujące dalsze składki:

(Ob. Nr. 207 i 208 G. L.)

Przez Tarnowski c. k. urząd obwod. 163r.25²/₄k. mianowicie pp.: Leib Geschwind 1r., Piotr Garbaczowski 2r., ks. Mazurkiewicz proboszcz 2r., Erazm Burzyński 1r., Wiktor Wojciechowski 5r., pani Krystyna Żurowska 1r., Mieczysław Bobrownicki 20r., Jan Witowski 2r., Jan Spät 1r., Erazm Czechowski 2r., Marya Bobrownicka 5r., Marcin Jarecki 1r., Ant. Deistenberg 2r., gminy: Głowaczowa 1r.3k., Brzezówka 1r.10k. w mniejszych składkach 2r.15³/₅k., Wojciech Nadziak 1r., gminy: Dombie 1r.40k., Jastrzabka nowa 2r., Jastrzabka stara 1r. w mniejszych składkach 1r.56³/₄k. p. Władysław Szymanowski 10r., chrześcijańska gmina Baranów 16r., gminy: Dmytrów mały 3r.37k., Dmytrów wielki 3r.20k., Suchorzów i Przewóz 12r., Skopanie 8r.12k., Wola gołego 11r.44k., Knapy 5r., Durdy 5r.31k., Domacyny 3r.40k., p. Konstanty Turkiewicz 5r., Tekla Trompeterowa 1r., Ferd. Oraszewski 1r., Franc. Skrzyński 5r., Anastazy Kucharski 1r., Adolf Gruszczyński 1r., Salomon Fraenkl 1r., ks. Zagórowski proboszcz 1r. w mniejszych składkach 2r.16k., Symche Schönfeld 1r., Michał Janiczak 1r., Majewski Stefan 1r., Wil-

helm Grosser 1r., Boruch Latrontasch 1r.30k., Paweł Radecki 2r., aptekarz w Dembicy 1r., Pinkas Ulmann 30k.

Przez c. k. urząd obwod. w Wadowicach 72r.33²/₄k., mianowicie przez Myślenicki magistrat miejski pp.: Jakób Dziegielowski 5r., Stanisł. Litwiński 1r., Stanisł. Schünke 2r., Alex. Popowicz 5r., Franc. Stanisz 1r., Tom. Czopek 1r., Fryd. Matter 1r., Karol Schwanda 1r., Franc. Kudas 1r., Błażej Kudas 1r., Nowicki 1r., Franc. Gramatyka 1r., cech tkacki 1r., cech piekarski 1r., cech kuśnierski 1r. w mniejszych składkach 5r.28k., przez dominium Osiek pp.: Marcin Wodziezka 2r., Lewi Lippmann 1r., gminy: Osiek 4r.18k., Bielany 5r. 56k., Heczmarowice 8r., Nowawieś 6r., Lenki 4r.17²/₄k., Malec 3r.12k., Bujaków 2r.55k. w mniejszych składkach 8r.37k.

Przez Rzeszowski c. k. urząd obwod. 76r.20k., mianowicie p. Antoni Misiewicz 3r., gmina Przybyszówka 3r., gminy państwa Grembów 10r.52k., żydzi Grembowscy 1r.15k., konwent OO. Bernardynów w Leżajsku 6r., pp.: Pawlikowski 1r., Franciszek Rogosz 1r., Jakób Nasan 20k., Isaak Frieder 10r., gminy: Ujezna 2r., Swietoniowa 2r., przez c. k. urząd podatk. w Rozwadowie gminy: Zbydniów 3r.7k., Majdan Zbydniowski 2r., Zaleszany, Kępie i Berdechów 8r.3k., Motycze nobile 3r.6k., Skowierzyn 3r.50k., pp.: Bogusław Horodyński 2r., Wojciech Kolankiewicz 3r., Antoni Bilski 5r., przez urząd podatk. w Nisku p. Jan Popiel 1r., przez Rzeszowską kasę zbiorową pp.: Ksawery Prek 2r., Alojzy Jabłonowski 2r., Koloşwary 30k., przez c. k. urząd podatk. w Tarnobrzegu pp.: Jan Gargaszyński 2r., Franc., Popiel 4r., Franc. Gładyszewski 20k. w mniejszych kwotach 30k., gmina Trześń 3r.17k., przez Krakowski c. k. urząd obwod. 13r.54k., mianowicie pp.: Józef Wyrobisz 1r., Fabrycy 1r.30k., Antoni Oweczka 2r., Klein 2r., ks. Podgórski proboszcz 1r., Zieliński 1r., w mniejszych kwotach 5r.24k.

Razem 1125 zlr. 52 kr. m. k.

i 1 dukat w złocie.

Doliczywszy do tego poprzednio wykazaną sumę 13,142 zlr. 37¹/₈kr. m. k.

i 23 dukaty w złocie, wypada ogółowa suma 14,265 zlr. 29¹/₈kr. m. k.

24 dukaty w złocie.

Więdnia, 10. września. Dnia 12. września 1853 wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Więdnii i będzie rozestany LVII. zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 174. Obwieszczenie ministerstwa finansów z 30. sierpnia 1853, względem wchodzącego w moc obowiązującą z dniem 1. listopada 1853, na mocy najwyższego postanowienia z 27. kwietnia 1852, ograniczenia okręgu wolnego portu w Tryeście i wcielenia dotychczasowego cłowego wyłączenia w Istrii, tudzież wysp quarnerskich do powszechnego austriackiego cłowego okręgu.

Nr. 175. Dekret ministerstwa finansów z 2. września 1853, tyczący się uwolnienia należytości od kwitów za wynagrodzenia płac, nakazanych regulaminem karnego procesu.

We środę dnia 7. września 1853, wydano tam i rozestano do polsko-niemieckiego podwójnego wydania roku 1850 powszechnego dziennika ustaw państwa *alfabetyczny spis* w polskim języku.

Sprawy krajowe.

(Wiadomości potoczne z Więdnia.)

Więdnia, 9. września. Według dotychczasowych przygotowań uda się Cesarz Jego Mość we środę 14. września rano w podróż do obozu wojskowych popisów w Ołomuńcu. Komendant obozu, generał kawaleryi Eugeniusz hrabia Wratisław odjedzie tam razem ze sztabem jenerałnym w poniedziałek 12. września.

— Dzisiaj o godzinie szóstej zrana odbyła się na placu Schmelz świetna musztra w obec Cesarza Jęgo Mości.

— Kwestyi zbożowej poświęca rząd ciągle jak największą uwagę, i właśnie teraz odbywają się rozpoznania względem znajdujących się zasobów zboża dla ocenienia, jak dalece one wystarczą dla ogólnej potrzeby, albo w jaki sposób należy je uzupełnić.

— C. k. ministerjum finansów nakazało, ażeby w tych przypadkach, w których się naprzód da oznaczyć, że użycie urzędnika po-za miejscem jego służby potrwa dłużej niż sześć tygodni, wymierzono przepisane według charakteru dyety tylko za czas podróży, prawne zaś pauszale zaraz od dnia objęcia urzędowania na oznaczonym miejscu. Jeżeli przy wysełaniu nieda się naprzód oznaczyć, czyli zamiejscowe użycie urzędnika potrwa nad sześć tygodni, należy mu także w tym wątpliwym przypadku od dnia rozpoczęcia zamiejscowego urzędowania tylko pauszale zaasygnować, natomiast, jeżeli namienione urzędowanie skończy się przed upływem sześciu tygodni, wolno mu je wspomąć się partykularnie o normalne dyety po odtrąceniu pobieranego pauszale. (Ll.)

(Kurs wiedeński z 13. września.)

Obligacje dęgu państwa 5% 93 $\frac{1}{2}$; 4 $\frac{1}{2}$ % 84; 4% 74 $\frac{7}{8}$; 4% z r. 1850. 57 $\frac{3}{4}$; wylosowane 3% —; 2 $\frac{1}{2}$ % —. Losy z r. 1834 225; z r. 1839 136 $\frac{7}{8}$. Więd. miejsko bank. —. Akcje bankowe 1354. Akcje kolei półn. —. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 680. Lloyd. —. Galic. l. z. w Więdnii —.

Francya.

(List Cesarza do jeneralnego Gubernatora Algierji. — Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych. — „Monitor“ o wystawie roku 1855.)

Paryż, 4. września. Cesarz Jęgo Mość napisał do tymczasowego jeneralnego gubernatora Algierji Pelissier list, w którym mu najuprzejmiej dziękuje za gratulacje złożone w imieniu armii afrykańskiej przy sposobności 15. sierpnia. Namieniony list ogłoszono natychmiast wojsku, o którym z pochwałą jest w nim wspomnienie.

W obozie pod Satory wyprawia dziś igrzyska z rozdawaniem nagrody, przedstawienia w cyrku a wkońcu wielki bal, na którym jednak damy nie będą się znajdować.

Minister spraw wewnętrznych nakazał powtórnie prefektom, ażeby ściśle dawali baczność na linoskoków i wszelkie tajemne medyamenta sprzedawających szarlatanów, którzy się włóczą po departamentach, równie jak na domokrażców z drukowanemi pismami, a najszczególniej ażeby pudła tych ostatnich kazali starannie rewidować, gdyż w nich częstokroć za podwójnem dnem są ukryte zakazane polityczne i niemoralne pisma i malowidła.

W departamencie Ardeche odkryła policya tajemną fabrykę prochu; właścicielem jej jest były aresztant galerowy.

„*Moniteur*“ zawiera doniesienie o powszechnej wystawie w roku 1855. Większa część rządów nadesłała już odpowiedź. Cesarsko-rosyjski rząd zapewnił między innemi, że fabrykanci rosyjscy i artyści będą zawiadomieni specjalną publikacją o wszystkich środkach francuskiego rządu dla tej wystawy. (W. Z.)

(Dekrety cesarskie. — Sprostowanie. — Wiadomości potoczne.)

Paryż, 5. września. Na mocy dekretu cesarskiego przyznane zostało towarzystwom kolei żelaznej, które dla transportu mąki, zboża i kartofli zniża swoje taryfy aż do dnia 31. grudnia r. b., prawo podwyższenia taryfy po upływie tego terminu w granicach maximum, do którego według warunków koncesyi są upoważnione.

Drugi dekret znosi odtąd aż do 31. grudnia r. b. cło na rzekach i niekoncesyonowanych kanałach pobierane na rzecz państwa od okrętów ładownych owocami, mąką, ryżem i suchemi jarzynami. Obcym okrętom przyznana jest pod temi samemi warunkami ta sama wolność celna.

Monitor donosi: Jeden z dzienników ogłosił, że rząd francuski robi przygotowania do zakupienia zboża. To doniesienie jest zupełnie fałszywe. Chociaż rezultaty zbiorów tegorocznych jeszcze niesą dokładnie wiadome, jednak rząd jest przekonany, że wszelki niedostatek pokryć się da za pomocą handlu, jak dalece wolny tryb jego niedozna żadnej przeszkody. Rząd, daleki od tego, ażeby czynność jego tamował i przeciw niemu walczył, interweniuje tylko, ażeby mu powszechnemi i dla wszystkich równemi środkami przyjść w pomoc dla wzmocnienia wolności i bezpieczeństwa jego ruchu i dla ułatwienia dowozu cerealiów i rozdzielania ich wewnątrz kraju. Rozmaite dekreta, które stopniowo zniosły pewne prohibicje, zredukowały cła przywozowe, uchylily podatek dodatkowy i cło od beczek, wydane zostały w tym duchu i w stósownej porze, tak, że handel zagraniczny jeszcze korzystać może z dobrej pory roku; skuteczność tych dekretów daje się już czuć w naszych portach. Podobnemi środkami ku ochronie i ułatwieniu przemysłu prywatnego wywierać będzie państwo swój wpływ dobroczynny. Ogłoszone dziś dwa dekreta względem taryf kolei żelaznych i żeglugi na rzekach są w tym względzie nowym dowodem nieustannej staranności rządu.

— W siedmiu departamentach przedsięwzięto w tych dniach uzupełniające wybory deputowanych do Ciała prawodawczego, przy czem wybrano kandydatów rządowych bez proponowania kandydatów opozycji.

— Dnia 10. i 11. wykonują wojska w obozie Satory i kawalerya z Wersalu wielkie manewry. Dnia 10. ustawią się na prawym brzegu Sekwany, zajmą wyspę Croissy, będą tam biwoakować, a dnia 11. rzuciwszy most ze świtem przejdą na lewy brzeg i ruszą na miasto St. Germain bronione przez załogę i brygadę piechoty z Wersalu i zajmą wkońcu to miasto po silnym oporze. Wszystkie wojska defilować będą potem na terasie i powrócą częścią do obozu, częścią do Wersalu. (W. Z.)

(Sprostowanie.)

Według depezy telegraficznej z Paryża donosił dziennik „*Assemblée nationale*“, że cesarsko-rosyjski gabinet odrzucił modyfikacje projektu pojednania; podobna pogłoska krążyła także w przeszłą środę na giełdzie paryskiej.

Możemy zapewnić, pisze „*Gazeta Wiedeńska*“ z dnia 10. września, że o tem dotychczas nic niewiadomo.

(Spodziewany powrót Cesarza. — Zgromadzenie dyrektorów towarzystw kolei żelaznych.)

Paryż, 6. września. Powrót Cesarza do St. Cloud oznaczony jest dotychczas na przyszłą sobotę.

Zgromadzenie dyrektorów najznakomitszych towarzystw kolei żelaznych odbyło się wczoraj i uchwalono zniżenie taryfy od transportu zboża i mąki według równej i bardzo niskiej skali. Nakoniec uchwalono, że się udać ma deputacya do Jęgo Mości Cesarza do Dieppe, ażeby wyraził uczucia radości administracyi kolei żelaznych, iż mają sposobność zadoczyć uczynić życzeniom rządu.

W departamencie Ardenów zaszły dla drożyzny zboża w niektórych miejscach niepokoje, które jednak z łatwością przytłumiono. (W. Z.)

Dahomey i jego król Guezo.

(Dokończenie)

Wzdłuż drogi wiodącej do Abomey znajdują się niezliczone chaty Fetyszów, z których każda może być uważana za świątynię jakiejś religii nieopartej na żadnej wierze stałej. Nikt niezna dokładnie tych bóstw, które uwielbiają murzyni Dahomeyu. Ani straszny wąż Boa, którego kapłani Fetyszów w Whydach karmią w uświęconem schronieniu, ani drapieżny lampart i tygrys, których, choć często nawet do wsi wpadają, pod karą pieniężną zabijają niewolno, ani nakoniec Aligator, czczony w Dahomey, niejest bogiem tych pogan, których właściwe bóstwo niema żadnej formy stałej; ludzie ci żyjący w zabobonnej bojaźni składają swe ofiary jakiemuś rodzajowi złych duchów, których podług ich mniemania tylko zadawaniem mąk bliźnim przebłagać i dla siebie pozyskać można. Dlatego też są ołtarze w świątyniach Fetyszów po największej części bez bożków, gdyż mieszkańcy tamtejsi czczą tylko nienawiść, żądę mordu i najszkaradniejsze namiętności. Dokoła chat Fetyszów wiszą na wolnem powietrzu tysiące trupów, któreby najszkodliwszemi wyziewy zatrzymały powietrze w kraju, gdyby nie sępy pożerające ciała z nienasyconem łakomstwem i niesłychaną szybkością, które też za tę nieocenioną przysługę dla kraju sownie bywają wynagradzane. Gdziekolwiek bowiem zwróci się oko podróżnego, wszędzie widać niezliczone mnóstwo tych szkaradnych ptaków, albo zajętych pochłanianiem żeru, albo też siedzących gnuśnie po drzewach, gdy już zaspokoily swą żarłoczność.

Miasto Abomey ma blisko dwie mil w okręgu, a obwarowane jest fosą pięć stóp głęboką i wałem, który formują kolezate akacje

sadzone gęsto około miasta. Właściwe herby króla murzynów, czarszki ścinanych ludzi służą za ozdobę sześciu bramom miasta, a przy każdej bramie sprawiają podróżnemu liczne stopy ludzkich i zwierzęcych kości niejako przedsmak owych scen okropnych, których widok czeka go później.

Samo miasto złożone z niezliczonych i dla cudzoziemca prawdziwy labyrynt tworzących chat przypomina poniekąd dawny Rzym, gdyż nieposiada prawie żadnej przemysłu, ale zato zamieszkałe jest przez samych tylko wojowników, a właściwie mówiąc, przez rabusiów. Co roku przedsięwzięje król wyprawę zbójczą przeciw któremu z szczeptów sąsiednich, a jeżeli armia powróci z łupem i jeńcami, następuje zazwyczaj cały szereg festynów barbarzyńskich, przydatnych na to tylko, aby żądę rabunku i mordów bez ustanku podniecać.

Największy festyn tego rodzaju odbywa się corocznie w maju, i trwa kilka dni bez przerwy. Rozpoczynają go zwykle mowy pochwalne i pieśni o czynach dokonanych podczas ostatniej wyprawy i dawniejszych Razzii, przy czem popisują się poeci afrykańscy; których utworom niezbywa pewnego uroku dzikości; w następnych dniach król Guezo obnosić zdobyte łupy w tryumfie po mieście, a na zakończenie następuje ich podział i branie jeńców na mękę. — Forbes musiał mimowolnie być świadkiem takich scen okropnych i opisuje jedną z nich w następujący sposób:

„W samym środku rynku była urządzona estrada dwanaście

Holandya.

(Nowa ustawa o wyznaniach religijnych.)

Nowa ustawa o wyznaniach religijnych, którą teraz przedłożono pod obrady izby pierwszej, jak wyszła z dyskusji izby drugiej, jest następującej osnowy:

Art. 1. „Wszystkim kościelnym korporacjom jest zapewniona najzupełniejsza wolność do uregulowania wszystkiego, co się tyczy ich nabożeństwa i uregulowania go w swym własnym obrębie. Postanowienia dotyczące się ich urzędzenia i administracji, jak dalece Nam (królowi) jeszcze nie są oznajmione, będą w przeciągu jednego miesiąca po publikacji tej ustawy przez administratorów lub naczelników korporacji kościelnych zakomunikowane. Mające się wydać nowe przepisy będą również przed albo w czasie wydania ich do Naszej wiadomości podane“.

„W miarę, jak się między wspomnianymi w tym artykule postanowieniami znajduje jedno, które wymaga przyczynienia się rządu państwa, przyczynienie się to będzie pozwolone aż po nadaniem przez Króla potwierdzeniu.“

Art. 2. „Cudzoziemcy nie obejmą żadnego kościelnego urzędu, dopokąd od Króla nie nastąpi pozwolenie. Pozwolenie to może być jedynie w interesie publicznego spokoju i porządku odmówione“.

Art. 3. „Tytuły, które w korporacjach kościelnych są nadane sługom publicznego nabożeństwa, nie nadają ani pod względem świeckiego rządu, ani we względzie innych korporacji kościelnych żadnego prawa lub przywileju. W styczności z świeckim rządem będą używane tytuły tylko z wymienieniem familijnego nazwiska osoby tytułowanej“.

Art. 4. „Imiona prowincyi lub gmin używane do oznaczenia kościelnego okręgu korporacji kościelnej są uważane tylko za imiona kościelnego rodzaju, i nie mają dalszego skutku“.

Art. 5. „Zgromadzenia synodalne i naczelnicy zastępujący lub administrujący korporacje kościelne, potrzebują królewskiego potwierdzenia dla swojej siedziby urzędowej. W miarę, jak to potwierdzenie jeszcze nie jest nadane przy publikacji tej ustawy, zadecyduje Król po przednim naradzeniu się z niemi i po wysłuchaniu rady stanu względem pozwolenia wyznaczonej siedziby urzędowej. Tylko w interesie publicznej spokojności i porządku i motywowanem a przytem ogłoszonym postanowieniem królewskim może Król wyznaczyć siedzibę urzędową za niepozwoloną ogłosić“.

Art. 6. „Słudzy publicznego nabożeństwa noszą szatę używaną do uroczystości kościelnych albo przy wykonywaniu publicznego nabożeństwa w swej korporacji kościelnej, tylko wewnątrz budynków i zamkniętych miejsc, albo tam, gdzie publiczne nabożeństwo według drugiego odstępu artykułu 167 jest pozwolone“.

Art. 7. „Każde wystawienie lub urządzenie gmachu dla wykonywania publicznego nabożeństwa w odległości 200 łokci od istniejącego kościoła wymaga w interesie publicznego spokoju i porządku rozpoznania placu. Nim się na wystawienie lub urządzenie pozwoli, rozstrzyga zwierzchność gminy w tej mierze. Od tej decyzji pozwolone jest odwołanie się do stanów deputowanych, a przy zażobie na decyzję ich, będzie ich wyrok królewskiemu rozstrzygnięciu poddany. Mająca się powziąć przez Króla po wysłuchaniu rady stanu uchwała będzie motywowana i publikowana. Jeżeli wystawienie lub urządzenie nastąpiło bez uprzedniego pozwolenia, będzie gmach zamknięty“.

stóp wysoka, okryta pstrymi dywanami i z namiotem na wierzchu, około którego pozatykano mnóstwo parasolów i chorągiewek, a między temi także kilka banderek angielskich. Po jednej stronie tego wywyższenia prawie sto stóp długiego, znajdowały się w koszach nieszczęśliwe, na ten dzień przeznaczone ofiary z więzami na rękach i nogach. W pierwszym szeregu niezliczonych, zapomocą silnej straży w porządku utrzymywanych widzów widać było parasole czarnych dygnitarzy państwa.

Trzy razy defilowały wojska przed królem Guezo niosąc przytem swych oficerów na barkach. Potem miał do nich przemowę władca, a po ukończeniu jej przystąpił do rozdawania podarunków, składających się po największej części z pstrych materyi, gorących napojów, zwitków tytoniu i muszli, używanych tam za zdawkową monetę. Wszystkie te rzeczy rzucał król bez wyboru między nagi tłum, który o nie formalne walki staczał rozszerzając przytem takie wyziewy dokoła, jakie zazwyczaj tylko rozległe bagna w gorącej strefie z siebie wydają.

Gdy król usunął się na chwilę, nastąpiła śród tłumy, który dotychczas prawdziwie piekielną robił wrzawę, nagle grobowa cisza. Jeżeli tu i ówdzie dał się słyszeć jaki głos jeszcze, to umilkł natychmiast za poruszeniem dzwonek przez niewolników, któremi zapowiedziano męczenną śmierć jedenastu ofiar ludzkich. Na twarzach tych nieszczęśliwych malował się szczególniejszy wyraz stoicyzmu. Jeden kot i jeden aligator miały dzielić ich okropny los, od którego uchroniły trzech usilne prośby nasze. Ale więcej niemożliśmy żadnego ocalić, bo król kazał żołnierzom dla uspokojenia ludu, dopominającego się z wściekłym wrzaskiem o swój zer krwawy, pokazać mu przeznaczone dla niego ofiary. Uradowana tłuszcza

Art. 8. „Bicie w dzwony na obchód kościelnych uroczystości, albo dla zwołania osób osiadłych do wykonywania nabożeństwa, może nasz komisarz w gminach, w których są kościoły więcej niż jednej korporacji kościelnej, w interesie publicznego spokoju i porządku na prowincyi zakazać. Bicie w dzwony dla innych zamiarów następuje tylko za pozwoleniem policyi miejscowej“.

Art. 9. „Kto się nie zastępuje do tej ustawy, przekroczy jej przepisy, lub gdzieindziej wykonywa nabożeństwo publiczne; nie tam, gdzie pozwala art. 167 konstytucyi, będzie ogłoszony za działającego przeciw prawu i na zapłacenie kosztów skazany“.

Art. 10., 11. i 13. „przypisują zwyczajny tok sprawiedliwości dla skarg namienionych. Art. 14. znosi ustawę z 18. germinal roku X. i wszystkie inne będące z ustawą w sprzeczności rozporządzenia“.

Art. 12. „Kto po jednokrotnem osądzeniu za przekroczenie tej ustawy jeszcze raz dopuści się tego wykroczenia, będzie ukarany suspenzyą swoich praw obywatelskich na czas od 3—10 lat, i więzieniem od 1 miesiąca do 2 lat“.

(W. Z.)

Dania.

(Cholera. — Patenta królewskie.)

Kopenhaga, 3. września. Wprawdzie niegrasuje tu już cholera epidemiczna, jednak całkiem jeszcze nieustala i codzień pojawiają się nowe wypadki choroby. Od pierwszego pojawienia się aż potąd zachorowało 7432 osób, z których 4029 umarło.

Dnia 26. z. m. wydano patent względem przystąpienia kilku ziemstw hamburskich do systemu opodatkowania celnego i paliwa przyjętego w księstwie holsztyńskim. Najwyższa rezolucya, tycząca się wydawania chrustu i suchych gałęzi z lasów królewskich dla ubogich mieszkańców i najemników w księstwie holsztyńskim brzmi następnie:

„Niniejszem upoważniamy najłaskawiej ministeryum Nasze dla księstw Holsztynu i Lauenburga, ażeby potrzebującym paliwa chałupnikom i najemnikom w tych dystryktach holsztyńskich, które dawniej już miały udział w pobieraniu drzewa opałowego, wydawano i tego roku w sposób zwyczajny i po cenach znizonych chrustu i tym podobne paliwo, dopóki to niebędzie ze szkodą gospodarstwa leśnego w borach królewskich.“

Dan na zamku Eremitage, 20. sierpnia 1853.

Frederik R.

Reventlow-Criminil.

(W. Z.)

Rosya.

(Reskrypt cesarski do Jego cesarzew. Mości naczelnego szefa wojskowych zakładów naukowych.)

Petersburg, 2. września. Najwyższy reskrypt do Jego Cesarzewiczowskiej Mości naczelnego szefa wojskowych zakładów naukowych jest następującej treści:

Wasza Cesarzewiczowska Mość! Sprawozdanie o stanie wojskowych zakładów naukowych w roku 1852 jest nowym dowodem, że się ta ważna gałąź wojskowości z każdym rokiem staje doskonalszą. Poruczając Twej gorliwości dla dobra ojczyzny wojenne wykształcenie szlacheckiej młodzieży, poleciłem Ci przygotowywać do służby oficerów, którzy godni są zostawać pod sławnymi chorągiewkami Mojej wiernej armii. Przez Twoją troskliwą i ojcowską staranność osiąga się ten cel ciągle ku Mojemu szczeremu upodobaniu. — Wyrażając Waszej Cesarzewiczowskiej Mości Moje najszczerze u-

uczciła szatańskim okrzykiem tę hojność swego władcy, który potem oznajmivszy jej w krótkiej przemowie, że podług zwyczaju swych przodków wyda pewną liczbę jeńców swym wojownikom, strącał własną ręką jeden kosz za drugim z estrady. Gdy już wszystkie były na dole, poodcinano tym nieszczęśliwym istotom w okamgnieniu głowy, a ich ciała rzucono na pastwę tłumowi, który je w kawałki poszarpał i do przekopów miejskich powrzucał.“

Następujący rys dowodzi najlepiej, jak wytrwale i chytro umie król Guezo przeprowadzać swoje plany i rozszerzać granice swego państwa. Achardi, książę Jeny, stawiał kilkakrotnie zwycięzki opór Jego napadom. Guezo widząc, że siłą niepokona tak walecznego przeciwnika, zaczął udawać chęć do zgody, podał warunki pokoju, które też przyjęte zostały, zapraszał księcia Achardi co roku na swoje festyny i przyjmował go każdego razu z tak obłudną uprzejmością, że po kilku latach łatwowierny książę nieżądając już jak zwykle zakładników za swe bezpieczeństwo, przybył znów w odwiedziny. Wtedy kazał Guezo ściąć go natychmiast, jego świtę pognano na targ niewolników, a księstwo pozbawione szefa zostało niespodzianie napadnięte i bez trudności podbite. Takiemi środkami udało mu się rozszerzyć swe panowanie od wschodu aż do Nigru, od zachodu aż do rzeki Votta, od północy aż do gór Kong, i utworzyć najpotężniejsze państwo w zachodniej Afryce; jeden tylko nieprzyjaciel stanął mu groźnie w drodze bitny lud Ashantees, i nikt niemógłby powiedzieć naprzód z pewnością, jakby się skończyła walka między tymi dwoma potężnymi przeciwnikami.

znanie, proszę Cię, ażebyś Moje upodobanie dał poznać członkom rady wojskowych zakładów naukowych, a szczególnie tym, którzy w przeszłym roku mieli inspekcję tych zakładów. *Mikołaj. Kra-snoje-Selo* 15. (27.) sierpnia 1853. (W. Z.)

Grecya.

(Trzęsienie ziemi w Tebach. — Potwierdzenie dokumentu sukcesyi.)

Ateny, 27. sierpnia. Greckie dzienniki podają teraz szczegóły o trzęsieniu ziemi, które dnia 18. zburzyło Teby. Wstrząśnienia były tak silne, że się dały czuć aż w Atenach. — W Tebach trwały aż do 24. To miasto zamienione jest teraz w gruzy. Nikt niema odwagi powrócić do domów, gdyż ciągle jeszcze zapadają się mury z wielkim hukem. Ludność obozująca pod namiotami dostarczonymi z rozkazu króla, zaczęła cierpieć niedostatek. Na mocy rozkazu królewskiego utworzono z świeckich i duchownych wyższych władz prowincjonalnych komisye, dla niesienia pieniężnej pomocy nieszczęśliwym. Grecy ajenci konsularni za granicą mają się także czynnie zająć tą sprawą. JJ. MM. król i królowa dali jak wiadomo 3000 drachmów z swojej prywatnej szkatuły na ten cel; rząd przyzwolił 30.000 drachmów i 2000 kilos zboża.

— Dnia 24. b. m. potwierdziły izby dokument względem sukcesyi podpisany w Londynie dnia 20. listopada 1852. (*Abld. W. Z.*)

Turcya.

(Uzbrojenia. — Wiadomości z Bujukdere.)

Konstantynopol, 29. sierpnia. Uzbrojenia trwają ciągle, rząd chce jak się zdaje, być przygotowanym na wszelki wypadek. Ciągłe jeszcze odchodzą transporty wojsk do Bułgarii. Nienależy się jednak spuszczać na doniesienia turecko-francuskich dzienników, gdyż się niezgadzają nawet w donoszeniu faktów. Jeden np. zapewnia, że stan zdrowia wojsk egipskich nie niepozostawia do życzenia, a z 20.000 żołnierzy w 29 dniach od czasu odplynienia z Egiptu tylko sześciu umarło, a drugi donosi, że obóz musi być przeniesiony na zdrowsze miejsce, ponieważ dla sąsiedztwa moczarów bardzo wielka śmiertelność panuje między wojskiem. Zato pocieszają się doniesieniem, jakoby w obozie rosyjskim grasowały straszne choroby, podczas gdy waleczni wojownicy pod Szumlą, jak im donoszą, ożywieni są najlepszym duchem i stan zdrowia między nimi jest najpomyślniejszy.

W ogóle, tak zapewniają ciągle tutejsze dzienniki, może Turcya być zupełnie spokojną, codziennie łączą się waleczne ludy z jej armią. Kilku przywódców arabskich i kurdeńskich ofiarowało dobrowolnie swoje usługi, i są w stanie stawić dobrze uzbrojony i dzielny korpus 30.000 jeźdźców, przewyższających w każdym względzie rosyjskich kozaków. Pod przewodnictwem francuskiego oficera Anglars utworzył się batalion tureckich strzelców na wzór Winceńskich, który nie niepozostawia do życzenia i już odplynął do Warny. Obóz pod Sofią ma liczyć 24,000 wojska. Nad brzegiem Dunaju pracują dniem i nocą bez przerwy nad fortyfikacyami, a z Widdina do Szumli pociągnięto kordon jeźdźców, zapomocą którego najważniejsze wiadomości w przeciągu szesnastu godzin przesłane być mogą z jednego końca na drugi. Francuski major sztabowy Magnan pomaga generałom tureckim jak najusilniej w przeprowadzeniu planów. Wielki ruch panuje w obozie pod Erzerum. Niedawno miał tam Zaryf Basza przy odczytaniu fermanu, nakazującego powołanie Redyfów, długa przemowę, która tak zachwycała obecnych, że się rozległy okrzyki: Niech żyje Sułtan! i w okamgnieniu kilka kompanii ochotników stanęło w szeregach, którym Mufti, wznosząc ręce ku niebu, dał błogosławieństwo.

Z *Bujukdere* donoszą do Gazety powszechnej pod dniem 22. sierpnia co następuje: „Decyzja nad propozycją pojednania przedłożona Porcie przez cztery mocarstwa, upadła. W tak ważnej sprawie niechciał gabinet sam i na własną odpowiedzialność stanowić uchwały; w radzie ministeryjalnej okazało się przy głosowaniu, w którym jedenastu członków miało udział, trzy głosy za przyjęciem propozycyi a ośm przeciwi. We czwartek zwołano tak zwany wielki czyli narodowy Medżlis; posiadzenie trwało nazajutrz przeszło dwaście godzin a wkońcu odrzucono propozycję. Bezwarunkowe przyjęcie miało tylko bardzo małą liczbę obrońców; słysząc, że Reszyd Basza tego zdania bronił i dla motywowania przez cztery godziny mówił. W takim składzie rzeczy nic dziwnego, że uzbrojenia ciągle trwają. Co do środków finansowych, któremi się te uzbrojenia opędza, zdaje się pogłoska niebyć bezzasadną, że korporacye Ulemów i Imanów zaliczyły rządowi znaczne sumy z funduszu kościelnego. Również miało duchowieństwo Sułtanowi powtórnie oświadczyć, iż się ofiaruje koszta wojny opędzić częściowo z własnych środków. Na uwagę zasługuje i ta okoliczność, że od trzech tygodni angielscy oficerowie objeżdżają Bułgarię. Między nimi znajdują się wojskowi wyższej rangi, a nawet jeden z generałów angielskich. Te podróże poprzedziła misya angielskiego konszula Neale w Warnie, który na Tyrnawę jeździł aż do Widdinu i Belgradu. Są to fakta, które dowodzą, że w ostatnich czasach znowu myśl o podobieństwie wojny wzięła przewagę. (A. B. W. Z.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wenecya, 10. września. Jego królew. Mość książę Adalbert Bawarski przybył tu wczoraj wieczór.

Medyolan, 9. września. Najnowszy akt łaski przyjęła ludność z największym entuzjazmem.

Paryż, 10. września. Renty: 78.15; 101.40; *Journal des Débats* i *Patrie* uważają wojnę za rzecz niepodobną.

Haaga, 10. września. Minister spraw wewnętrznych zamknął dzisiaj mową w imieniu króla nadzwyczajną sesję stanów jeneralnych.

Genua, 9. września. Pod Sarzana przeszkodziła policya wychodźcom przekroczyć wschodnią granicę Piemontu. (L. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów, 13. września. Spęd była rzeźnego na wczorajszym targu liczył 217 wołów, których w 16 stadach po 8 do 22 sztuk, a mianowicie z Dawidowa, Brzezdowic, Rozdołu, Lesienic i Bóbrki na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 180 sztuk i płacono za sztukę, mogącą wazyć 11½ kamieni mięsa i 1 kamień łożu, 125r., sztuka zaś, którą szacowano na 15½ kamieni mięsa i 2 kamieni łożu, kosztowała 165r. wal. więd.

(Ceny targowe w obwodzie Bocheńskim.)

Bochnia, 3. września. Według doniesień handlowych płacono w *sierpniu* na targach w Bochni, Wielicze, Wojnicz i Brzesku w przecięciu za korzec pszenicy 8r.18k.—8r.38k.—8r.58k.—7r.57k.; żyta 6r.27k.—6r.48k.—7r.—7r.36k.; jęczmienia 5r.39k.—5r.12k.—5r.50k.—6r.24k.; owsa 3r.50k.—3r.32k.—3r.29k.—3r.20k.; ziemniaków 3r.6k.—0—0—3r. Za cetnar siana 1r.11k.—0—1r.10k.—1r.; nasienia koniczu w Bochni 22r. Sąg drzewa twardego sprzedawano po 7r.12k.—7r.—8r.—7r.12k., miękkiego po 5r.28k.—5r.56k. 6r.40k.—6r. Funt mięsa wołowego kosztował 4½k.—4½k.—4k. i garaniec okowity 2r.—2r.—1r.50k.—1r.30k. mon. konw.

Kurs lwowski.

| Dnia 13. września. | gotówką | | towarem | |
|--|---------|-----|---------|-----|
| | złr. | kr. | złr. | kr. |
| Dukat holenderski m. k. | 5 | 4 | 5 | 7 |
| Dukat cesarski " " | 5 | 9 | 5 | 12 |
| Półimperyal zł. rosyjski " " | 8 | 56 | 8 | 58 |
| Rubel srebrny rosyjski " " | 1 | 44 | 1 | 45 |
| Talar pruski " " | 1 | 35½ | 1 | 37 |
| Polski kurant i pięciozłotówka " " | 1 | 17 | 1 | 18 |
| Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. " " | 91 | 54 | 92 | 6 |

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

| Dnia 13. września 1853. | złr. | | kr. | |
|--|------|-----|------|-----|
| | złr. | kr. | złr. | kr. |
| Kupiono prócz kuponów 100 po m. k. | 92 | — | — | — |
| Przedano " " 100 po " " | 92 | 30 | — | — |
| Dawano " " za 100 " " | — | — | — | — |
| Żądano " " za 100 " " | — | — | — | — |

(Kurs wekslowy wiedeński z 13 września.)

Amsterdam 1. 2. m. — Augsburg 109¼ l. uso. Genua 128¾ l. 2. m. Frankfurt 109 p. 2. m. Hamburg 81½ l. 2. m. Liwurna 109¼ p. 2. m. Londyn 10.44¼ l. 3. m. Medyolan 109. Marsylia 129¼ l. Paryż 129½ l. Bukareszt 249½. Konstantynopol — Agio duk. ces. — Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. — lit. B. — Lomb. — Pożyczka z roku 1852 — Oblig. indemn. —

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. września.

Hr. Gołuchowski Artur, ze Skwały. — Hr. Łoś August, z Werchraty. — Hr. Badeni Kazimierz, Hr. Golejewski Jan i P. Dostenberg Józef, c. k. sekretarz gub., z Krakowa. — Hr. Dzieduszycki Włodzimierz, ze Złoczowa. — PP. Cieński Apolinary i Pienczykowski Meliton, z Medwedowic.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 13. września.

Hr. Dzieduszycki Włodzimierz, do Jarosławia. — PP. Kalmucki Jan, c. k. pułkownik, do Czerniowiec. — Strzelecki Eugeniusz, do Wyrowa. — Komar Seweryn, do Złoczowa. — Łukasiewicz Grzegorz, do Prilipeza.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 13. września.

| Pora | Barometr w mierze więd. sprowadzony do 0° Reaum. | Stopień ciepła według Reaum. | Sredni stan temperatury do g. 6zr. | Kierunek i siła wiatru | Stan atmosfery |
|--------------|--|------------------------------|------------------------------------|------------------------|----------------|
| 6 god. zran. | 27 0 5 | + 5° | + 14° | cicho | jasno |
| 2 god. pop. | 28 0 03 | + 14° | + 5° | cicho | pochlurno |
| 10 god. wie. | 28 11 2 | + 7° | | cicho | jasno |

T E A T R.

Dzisiaj: Kom. niem.: „Die Heimkehr von der Hochzeit.“

Jutro: Opera niem.: „Der Liebestrank.“